

Bajka logopedyczna 17

Ćwiczenia, których celem jest podniesienie sprawności narządów artykulacyjnych i wywołanie prawidłowej wymowy głoski /r/

Pracowity dzień w biurze

W biurze od samego rana jest dużo pracy. Dzień zaczął się bardzo wcześnie, pierwszy do pracy rusza zatem czajnik, aby przygotować gorącą wodę na kawę i herbatę (**naśladujemy szum gotowanej wody: podnosimy szeroki język, układamy jego boki na zębach trzonowych, dmuchamy na czubek języka ułożony na wałku dziąsłowym**). W biurze słychać już pracowite stukanie klawiszy komputera (**unosimy wysoko szeroki język, powtarzamy wielokrotnie: T, T, T, T... kontrolując, aby powietrze nie wychodziło bokami, tylko środkiem języka**). Obok drukarka drukuje ważne dokumenty (**unosimy wysoko szeroki język, powtarzamy wielokrotnie: D, D, D...**). Kartki papieru wyskakują z drukarki i spadają na podłogę (**przykrywamy szerokim i płaskim językiem jak kartka papieru górne zęby, czubek języka chowamy za górnymi jedynekami**). Komputer i drukarka pracują nieprzerwanie, więc dźwięki klawiszy i drukowanych kartek mieszają się (**unosimy wysoko szeroki język, powtarzamy wielokrotnie: TD, TD, TD...**). Wszystkie wydrukowane dokumenty trzeba umieścić w segregatorach, które stoją wysoko na półkach. Żeby je zdjąć, potrzebna będzie drabina, więc wspinamy się po szczeblach (**unosimy język, stukamy szerokim czubkiem języka w wałek dziąsłowy**) i zdejmujemy z półki po kolei wszystkie segregatory (**dotykamy językiem każdego zęba na górze**). Teraz umieszczamy wydrukowane dokumenty w segregatorach (**wsuwamy kilka razy płaski, luźny język pomiędzy zaciśnięte zęby**). Następnie wszystkie teczki trzeba znów odłożyć na półkę, więc wspinamy się ponownie na drabinę (**unosimy język, stukamy jego szerokim czubkiem w wałek dziąsłowy**) i układamy materiały na półce (**dotykamy językiem każdego zęba na górze**). Jeszcze trzeba zrobić porządek z papierami na biurku i na każdym dokumencie postawić pieczętkę (**stawiamy językiem pieczętki – naprzemiennie naciskamy przednią krawędź języka na wałek dziąsłowy i rozluźniamy język**). Teraz czas na podpis (rysujemy uniesionym językiem szlaczek na podniebieniu, podpisując się). Nareszcie przyszedł czas na chwilę przerwy. Można zjeść pyszne ciastko i chwilę odpocząć (**mlaszczy szerokim językiem po podniebieniu**). W biurze stoi wygodna kanapa, zatem udajemy się na krótką drzemkę! (**przykrywamy się kocikiem – podnosimy szeroki język za górne jedyne, jego boki kładziemy na zębach trzonowych**). Po kwadransie czas jednak wracać do pracy. Czekają na nas jeszcze mnóstwo pilnych spraw!

Autor: Malwina Wileczyńska

